

Gwiazdorska jesień życia

AUTOR: ANNA SZYMONIK

– Jesteśmy gwiazdami!
– Byliśmy. Komu potrzebna stara gwiazda? My już jesteśmy co najwyżej kometami, które ciągną za sobą świetlistą smugę wspomnień.

Ta smuga wspomnień snutych przez bohaterki słuchowiska *Lepsza* – dwie leciwe aktorki, pensjonariuszki domu opieki dla artystów – zdradza życiorysy bujne i pełne pasji. Sława, wielkie i mniejsze role, sukcesy i porażki, uwielbienie mężczyzn, liczne romanse. Miłość, namiętność, zazdrość, chorobliwe ambicje. I cudowne poczucie władzy, kiedy ze sceny steruje się emocjami widzów. Wszystko to już jednak zamknięty rozdział przeszłości. W domu opieki, u kresu życia pozostaje jedynie wspominać.

Lepsza Jerzego Szczudlika w reżyserii Krzysztofa Szustera to krótkie studium starości – wyraziste i przejmujące, bo jego bohaterki w jesień życia weszły wprost sprzed świateł jupiterów i widowni pełnej podziwu dla ich talentu. Starość i samotność dotykają je więc z podwójną siłą. „Taki zawód – albo o tobie mówią, albo cię nie ma” – stwierdza jedna z nich. Wydawałoby się zatem, że dwóch leciwych aktorek z domu opieki już nie ma. Ale czy na pewno? Okraszona ironią i humorem *Lepsza* przewrotnie pokazuje, że choć starość w jakimś stopniu oznacza życie przeszłością, to zarazem to, co przeszłe, nadal żyje w starych ludziach. I jest ich siłą napędową.

Apodyktyczna Ada (Teresa Lipowska) i filuterna Nina (Barbara Krafftówna) znają się niemal od dziecka. Razem chodziły do szkoły, razem studiowały, a całą ich karierę zawodową napędzał konflikt o to, która jest lepszą aktorką. W apogeum tego konfliktu doszło do wzajemnej śmiertelnej obrazy, w wyniku której kontakt obu pań na długi

czas się urwał. Odnalazły się dopiero po latach... w domu opieki. Rywalizacja odżyła, choć już tylko w słowach – Ada i Nina toczą nieustanne słowne pojedynki, wyzłościwiają się, spierają. O to, która ma wrodzony talent, a która zrobiła karierę jedynie dzięki sławnej rodzinie. Która której podebrała rolę lub odbiła kochanka. I która dla której była mistrzynią. Słowem: która z nich była i jest lepsza. „Złóścimy się na siebie, rozdrapujemy rany i snujemy wspomnienia” – mówi Ada.

Ta wieczna i nierozstrzygalna rywalizacja aktorek jest osią sztuki Jerzego Szczudlika i słuchowiska Krzysztofa Szustera. Akcja rozgrywa się w przestrzeni domu opieki, ograniczonej do zaledwie dwóch pomieszczeń – pokoju Niny i Ady oraz gabinetu psychoterapeuty (Krzysztof Wakuliński). Pozbawiona jest też jakiegokolwiek dźwiękowej scenografii. Rozgrywa się jedynie w dialogach. Zarówno przeszłość, jak i teraźniejszość aktorek dzieją się i odtwarzają w słowach – w formie nie tylko opisu dawnych i obecnych wydarzeń, ale też obrazu wzajemnych relacji i towarzyszących im emocji.

Ada i Nina w jesieni życia kontynuują swoją odwieczną rywalizację, w której „nie ma miejsca dla nas dwóch na jednej scenie... w jednym pokoju”, ironizując i przerzucając się złośliwościami. „A może dla poprawy nastroju chcesz poczytać moje recenzje?” – rzuca raz drwiąco Ada. „Te opłacane przez twojego męża?” – ripostuje natychmiast Nina. Jednak precyzyjnie skonstruowane dialogi, w których te energiczne spory aktorek przeplatają się z nostalgią wspomnień, refleksjami nad starością i humorem – wynikającym czy to ze słownej ironii, z której obie bohaterki czynią swój oręż, czy choćby z głuchoty Niny, słyszącej to, co chciałaby usły-

sząć, a niekoniecznie to, co rzeczywiście ktoś powiedział – stopniowo ujawniają głęboko ukrytą przyjaźń pań. Barbara Krafftówna i Teresa Lipowska spod złośliwych słów bohaterek wydobywają pogodę ducha i ciepło. Niemal od pierwszej konfrontacji Niny i Ady słysząc ich utajoną zażyłość, przeczącą wypowiedzianym oświadczeniom, jakoby nie łączyło ich nic prócz wieku. W końcu Ada niepewnie przyzna przed samą sobą, że obecność Niny w domu opieki ją uszczęśliwia, a jej despotyzm okaże się troską o koleżankę. Nina ujawni, że często kołacze jej w głowie myśl, że jednak Ada jest od niej lepsza.

Jest w słuchowisku jeszcze jedna postać, wspomniany psychoterapeuta – oszust żerujący na pensjonariuszkach domu opieki, który przybierając maskę czarującego urodziela, próbuje wyłudzać od nich pieniądze. Ucieleśnienie powszechnych przekonań, że dom opieki to koniec prawdziwego życia, a starość to niewidzialność, naiwność i życie wspomnieniami. Także jemu bohaterki słuchowiska zadadzą kłam, nie tylko energią swoich sporów i żywym tempem formułowania ciętych ripost, którymi przeczą wyobrażeniom o pensjonariuszach domu opieki. Terapeuta sprowokuje Ninę do zagrania ostatniej roli, jak sama to określi – „idiotki i napalonej staruchy”, i ułożenia planu powrotu do – tym razem własnego – teatru. Czym przy okazji po raz kolejny będzie mogła udowodnić Adzie, że jest lepsza. Bo przecież życie można tylko zagrać. ■

Teatr Polskiego Radia
Lepsza Jerzego Szczudlika
reżyseria Krzysztof Szuster
premiera 14 listopada 2020